



Białystok, 18 kwietnia 2017r.

Droga Przyjaciółko!

Osoba godna naśladowania, ciesząca się uznaniem oraz wyróżniająca się szczególną inteligencją to autorytet.

Moja mama ciągle powtarza, że niestety młodzi ludzie, tacy jak my, nie wiedzą, co to bezinteresowność i często nie posiadają autorytetów. Zależy im jedynie na byciu podziwianym, gdyż to siebie egoistycznie i narcystycznie uznają za wzór. Skutkiem takiego postępowania jest brak szacunku dla drugiego człowieka i postrzeganie wartości jedynie w rzeczach materialnych. Smutne jest to, że ani rodzice, ani nauczyciele, ani sportowcy, ani artyści, ani patrioci nie są w stanie wypełnić tej luki.

To sprawiło, iż zaczęłam się zastanawiać, kto dla mnie jest wzorem, przykładem do naśladowania. Moim oczom ukazała się postać Anioła z dzieciństwa, który towarzyszy mi do dziś – pani Anna Bayer.

Pani Anna Bayer to pedagog, poetka, instruktor teatralny, autorka wielu nagrodzonych scenariuszy teatralnych, jak również autorka muzyki, tekstów piosenek, kołęd, pastorałek dla dzieci, ale przede wszystkim to moja pani z przedszkola.

Przygoda, która trwa do dziś zaczęła się, gdy miałam 3 lata. Pani Ania to nauczyciel, który stosuje różnorodne metody i formy nauczania, właściwie dobierając je do potrzeb i możliwości wychowanków. Jako pedagog wyznaje zasadę, że dzieci nie mają czasu na to, aby nauczyciel mógł opóźnić lub zrezygnować z podejmowania działań, które wpływają na ich wszechstronny rozwój: fizyczny, duchowy, kulturowy i społeczny, dlatego pracuje metodą Montessori. Niezwykle wspiera spontaniczną i twórczą aktywność swoich wychowanków, czego sama jestem dowodem. To ona najpierw dla mnie pisała wiersze, ucząc nie tylko recytacji, ale przede wszystkim wartości. Do dziś pamiętam wiersz „Byłeś...”:

*Byłeś opoką tego świata
Sumieniem i natchnieniem
Byłeś kroplą wody
Która kruszyła skały i kamienie
Teraz gdy Cię zabrakło
Cała ziemia płacze
A ja Ojczy jestem dumna
Że byłeś Polakiem*

Kochana, wiersze pani Anny Bayer to nieustanne pytania o sens ludzkiego życia, o wartości. Posiada niezwykłą umiejętność przywoływania świata odchodzących wartości, wydobywania sedna z każdej zwyczajnej, codziennej sytuacji. Ciągle do mnie wraca treść wiersza, który napisała po śmierci maturzystów „Jeszcze wczoraj”:

*Jeszcze wczoraj młode dęby
Jeszcze wczoraj sosny młode
Takie smukłe, tacy piękni
Zaczynali swoją drogę*

*Jeszcze wczoraj głodni życia
Jeszcze wczoraj roześmiani
Tak beztroscy, tak radośni
Dziś, u Twojej stoją bramy*



*Krzyczę głośno, że za wcześniej
Krzyczę, że to nie ich pora
Wciąż powtarzam słów szelestem
Jeszcze wczoraj, jeszcze wczoraj*

Utworki pani Ani ukazują też klimat pogranicza, mieszanek kultur i religii. To subtelna poezja wydobywająca z każdej zwyczajnej, codziennej sytuacji to, co najpiękniejsze, czarodziejskie. Słowem buduje, stwarza obrazy, które wzruszają każdego, kto je czyta, słucha...

*Słoneczko, słoneczko
Słoneczko rumiane
Spójrz na Podlasie
Moje ukochane*

Prowadzi nas za rękę na spacer po kochanym Białymstoku, opowiadając najpiękniejszą historię o małym chłopcu – Zamenhofie, ukazując Planty, Kamienne Praczkę. Cofa czas na zegarze z wieży Ratusza, aby spotkać Branickiego. Stawia Białystok, „Zielone płuca Podlasia” ponad Warszawę, Kraków, Sopot. Kocha to miasto za dnia i „kiedy śpi, gdy po ulicach chodzą sny...”.

Niezwykle jest to, że potrafi zainteresować dzieci poezją, rozbudzić ich wrażliwość i kreatywność, podnieść kulturę słowa. Pod jej kierunkiem sama podjęłam próbę pisania wierszy, które ukazały się w tomiku poezji „Dla Mamy i Taty”. Do tej pory na mojej twarzy pojawia się uśmiech, gdy wracam do treści wierszy, które popełniłam w przedszkolu:

*Coś na ucho wam opowiem
Moja mama ma dom na głowie
Sprząta, prasuje, gotuje
Wszystkim się zajmuje
Chodzi ze mną na huśtawkę
Kiedy zje pomidora z keczupem to ma czkawkę
A my bardzo się kochamy
Nie ma drugiej takiej mamy*

*Mój tata jest zapracowany
Kiedy ze mną się bawi jest kochany
A kiedy na rower pojedziemy
To głośno się śmiejemy
Kocham go bardzo mocno
Latem, jesienią, zimą i wiosną*

Droga Przyjaciółko, czy takie wiersze nie uczą szacunku i miłości do rodziców? To cudowne uczucie, gdy dochodzi świadomość.

Pani Anna Bayer poprzez swoje oddziaływania wprowadza dzieci w świat teatru. Ukazuje jego piękno i magię. Rozwija wyobraźnię, stwarza warunki dzieciom zaistnienia na scenie i przeżycie wspaniałej przygody. Jak również pokonania własnych słabości i tremy. Uczy wyrazistej wymowy, wzbogaca słownictwo wychowanków, jak również uczy dobrego smaku i estetyki. Od blisko 16 lat współprowadzi z panią Agnieszką Marchel przy Przedszkolu Samorządowym nr 58 Integrycyjnym im. Jana Wilkowskiego w Białymstoku



Zespół Teatralny GAGATEK, który złożony jest z dzieci poszczególnych oddziałów oraz absolwentów placówki, zróżnicowanych pod względem wieku, sprawności fizycznej i umysłowej. Sama uczestniczę już w spotkaniach 9 rok i razem z członkami zespołu, odkrywam „*Jak to z chlebem było?*”, „*Sobótkę na Podlasiu*”, „*Co słonko widziało?*”. Dzięki tym cudownym obrazom poznaję tradycje, zwyczaje Podlasia, jego muzykę, regionalne stroje, potrawy itp. To bezcenna lekcja, która mnie tworzy, kształtuje. Sprawia, że czuję się częścią mojej małej Ojczyzny.

Pani Anna Bayer to Laureatka Nagrody im. Marii Weryho - Radziwiłowicz, będącej kontynuacją Ogólnopolskiego Konkursu Nauczycieli Wychowania Przedszkolnego Osobowość Roku oraz wielu prestiżowych nagród instruktorskich, m.in.: Nagrody Instruktora Roku przyznawanej przez Towarzystwo Kultury Teatralnej, Wyróżnienie Ministra Edukacji Narodowej, Prezydenta Miasta Białegostoku oraz Podlaskiego Kuratora Oświaty. To laureatka licznych konkursów literackich, której utwory wykorzystywane są przez innych nauczycieli i instruktorów do muzycznej oprawy przedstawień, uroczystości. Ukazują się także na płytach różnych artystów. Jej tomiki z wierszami dla dzieci „*Szczypawki*” i „*Moda na dobre wychowanie*” są znane, a styl i utwory rozpoznawalne.

Pani Ania napisała „*Jest takie miejsce...*”, a ja myślę, że jest taki człowiek, który nauczył mnie, jak kocha się Białystok, Podlasie, który pokazał mi, jakim powinnam być człowiekiem, i jaką drogą dążyć, aby dojść do upragnionego celu, który pokazał mi, gdzie jest moje miejsce... jest taki człowiek – ANNA BAYER!!!

To by było na tyle przemyśleń dotyczących autorytetów, wzorów do naśladowania. Kochana, liczę, że swoim listem zainspiruję Cię i też opiszesz mi osobę, która jest równie ważna dla Ciebie, co dla mnie pani Ania.

Z niecierpliwością czekam na list.

Pozdrawiam,
Maja